

KURIER

Wileński

SOBOTA, 19 STYCZNIA 1991 R.
nr 11 (11528)

„Przyjechaliśmy na Litwę z potrzeby serca...”

W te tragiczne dni nie pozostaliśmy samotni. Liczne listy i telegramy, zawierające słowa poparcia i solidarności, wciąż napływają do Litwy z całego świata. Ponadto dodają nam otuchy swą obecnością goście z różnych krajów, w tym z Polski.

— Jesteśmy małym i słabym krajem. Nie możemy zagrozić wielkiemu mocarstwu, które wam zagraża. Ale możemy być z wami — z trybunu parlamentu litewskiego mówić posel na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Jacek Kuroń.

Dodam, że w tym tygodniu w Radzie Najwyższej Republiki Litewskiej gościli też senatorowie Alicja Grześkowiak, Baltromiej Kołodziej, Antoni Tokarczuk, Piotr Andrzejewski, a także sekretarz Wspólnoty Europy Środkowo-Wschodniej przy parlamencie RP Maciej Dworak. Reprezentują oni

Porozumienie „Centrum” oraz Obywatelski Klub Parlamentarny. Rozmawiałam z gośćmi o celach pobytu na Litwie, a także o spotkaniu z deputowanymi Polakami do Rady Najwyższej RL. Oto co mi powiedzieli:

Maciej Dworak: Organizatorem naszego wyjazdu był Komitet Pomocy Litwie, który powstał w Warszawie. Zaś zasadniczym celem naszego pobytu jest pomóc kolegom z parlamentu, jak i całej społeczności swojej obecnością. Senatorowie byli skłonni zostać tutaj i nocować w parlamencie, jeżeli sytuacja byłaby na tyle trudna i ich obecność mogłaby wpłynąć na decyzje agrensora.

Baltromiej Kołodziej: Przyjechaliśmy na Litwę z potrzeby serca. Czuliśmy, że mamy potrzebę zmanifestowania swojej

solidarności z Litwą, która walczy o niepodległość, która zresztą przez wieki była związana z Polską. Historia nasza była wspólna. Przyjechaliśmy, żeby zobaczyć na własne oczy, co się tutaj wydarzyło, żeby poznać tę atmosferę ulicy wileńskiej. Braliśmy udział w uroczystościach pogrzebowych.

Podczas spotkania z polską frakcją parlamentu rozmawialiśmy na temat ich obecnej sytuacji na Litwie. Z przyjemnością stwierdziliśmy, że oceny te są zbieżne, że nie ma różnic interesów społeczeństwa polskiego i litewskiego, że razem występują przeciwko przemocy, przeciwko dławieniu ruchów wolnościowych na Litwie. Mówiliśmy też o współpracy. Uważamy, że wyrażono tu też sporo żyrwd. Osoby, które przyjeżdżały z Polski, nie znając dokładnie sy-

tacji Polaków na Litwie /roz-mawiając z jedną osobą /czy grupą/ wyrażały swą subiektywną opinię.

Antoni Tokarczuk: Nie chcieliśmy biernie uczestniczyć w tym, co się tutaj dzieje. Dlatego w imieniu frakcji parlamentarnej, którą reprezentujemy, wystąpiliśmy z apelem do parlamentarzystów świata, aby zmanifestowali swój związek z Litwą przez pojawianie się tutaj, żeby cały świat na bieżąco interesował się tymi wydarzeniami, zwłaszcza ci, którzy mają ku temu szczególny obowiązek. Chodzi o to, aby Litwa nie była osamotniona.

Interesowało nas zdanie frakcji polskiej o tym, jak oceniamy złożone problemy narodowościowe, mamy bowiem bardzo małe rozeznanie. Uważamy, że naszym obowiązkiem jest nie wypowiadanie się w czymkolwiek imieniu, ale udzielenie konkretnej pomocy, jeśli zajdzie taka potrzeba. Dlatego deputowani mówili nam o tym, czego Polacy chcą w ramach Państwa Litewskiego.

Zanotowała
Jadwiga BIELAWSKA

Wojna w regionie Zatok Perskiej

W piątek wczesnym rankiem Irak zadał cios rakietowy Izraelowi. Na terytorium Izraela, między innymi w kwartałach mieszkalnych Tel Awiwu oras Hajfy, wybuchło 8 rakiet. Zgodnie z oświadczeniem oficjalnego przedstawiciela armii izraelskiej, były to rakiety ze zwykłymi głowicami, nafaszerowane materiałem wybuchowym. Broń chemiczna przeciwko Izraelowi nie była stosowana. Ofiar nie ma, rannego 12 osób. Kilkadzieści mieszkańców miasta umieszczono w szpitalach, ponieważ nie doczekawszy się sygnału alarmu chemicznego, wstrzyknęli sobie atropinę.

Izraelscy eksperci wojskowi utrzymują, że nieznaczna ilość rakiet, wycelowanych na Izrael oraz niewykorzystanie w pierwszym ciosie broni chemicznej może oznaczać „chwyt” Sadama Husejna, aby osłabić czujność Izraelczyków. Kolejny cios może być chemiczny, uprzedzają oni.

Małe straty wśród ludności cywilnej kraju w toku pierwszego ciosu rakietowego na Izrael Szomron wytłumaczył dobrym przygotowaniem ludności oraz skutecznymi środkami, zastosowanymi w oczekiwaniu na ten cios przez służby obrony cywilnej i wojska.

Białe Dom potwierdził fakt zadania przez Irak kontrataku na cele w Izraelu i dał do zrozumienia, że administracja rozpatruje obecnie kwestię odpowiedzi na te akcje Iraku, które określa ona jako „agresję” Bagdadu.

(TASS/)

PIERWSZY DZIEŃ NADZIEI

Bolesny styczeń roku 1991 przyniósł uczniom jeszcze jedne niespodziewane ferie. W ciągu kilku dni szkoły świeciły pustką, zaś we czwartek ogłoszono zgodnie z zarządzeniem ministra kultury i oświaty republiki — Dzień Nadziei. Bardzo trafnie została wybrana ta nazwa. W dzisiejszym surowym i nader skomplikowanym czasie jedynie Nadzieja (na pogodną, zgodną, sprawiedliwą) Jutro może nas uratować od zagłady, degradacji, znieczulenia, niemałości i obojętności.

Dzień Nadziei, jestem w Wileńskiej Szkole Średniej nr 29. Nieprzypadkowo. Wiem, że pracuje tu wielu, wielu ludzi, dla których wiara, nadzieja, miłość bliźniego zawsze były wartościami nieprzemijającymi. Mini wywiad w gabinecie dyrektora: Szkoła jest polsko-rosyjska. Zespołu nauczycielski — wielonarodowościowy, ale dziś, jak i przed kilku dniami (tak, nie tylko lato, ale też dni i godziny) bywają decydujące panuje normalna, koleżeńska atmosfera.

Zadanie nauczycieli na dziś, według dyrektora Henryka Bukowskiego — to stworzyć w zespole i wśród uczniów klimat bezpieczeństwa, koleżeństwa — słowem, normalnych ludzkich stosunków. I niby zgadzając me zwycięczenie od rzyby zapsolony dyrektor do swego gabinetu panią Annę Gulbinowicz — polonistkę. Annę Gulbinowicz — jedną laureatkę Szkarłatnej Różny na Litwie — znam od dawna. To wspaniała, bezgranicznie kochająca dzieci pedagog, człowiek, do którego garnąć się chce szczególnie w te nielatywne, tragiczne dni. Zawieszę uśmiechniętą, dziś była jednocześnie od wewnątrz pełna bólu i zafasowania. Lekcje ostatnich dni — ani zamierzona, ani spodziewane przez nas — mają jedną straszną właściwość: mogą zasiać w sercach naszych dzieci nienawiść. Odgrodzić serca ludzkie od nienawiści, okrucieństwa — to dziś pani Anna uważa za najważniejsze. Dzieci powinny być szczęśliwe, kochane i kochają-

ce — tego właśnie my, dorośli, nie możemy zapominać. Właśnie o tym — niezaakceptowaniu zła i przemocy, poszanowaniu człowieka i bezgranicznej ludzkiej dobroci mówiła ze swymi uczniami.

Teraz wspólnie podążyliśmy do jej wychowanków. Grupka dzieci z klas VII a i VII b miała akurat angielski. Ela, Andrzej, Paweł, Basia, Renata — mile, uroczę dzieci. Tak, niestety, tylko dwoje z nich spokojnie spało w tę tragiczną, oznaczoną feralem trzynastką noc. Niestety, nie potraliliśmy uchronić (bez wojny przecież) uśmiechu od szczeru czołogów, wystraszów, ludzkiego bólu. Ela mieszka akurat przy gmachu radia i telewizji. Widziała w ciągu dnia coraz liczniej gromadzących się tu ludzi zwoływanych przez radio i z ekranu telewizora. Ludzie byli raz całkiem bezpiecznie, to znów strażeni, ale byli obok siebie, razem Litwini, Polacy, Rosjanie, przynie-

li nawet ze sobą telewizor... I nagle w nocy czolgi, żołnierze, wystrzały — straszny runął telewizor. Ludzie brutalnie (Ela stała nie opodal) byli rozpraszani przez żołnierzy. Wystrzały, krzyki, odgłos bitego szkła — to wszystko w oczach Eli koszmarnie tej nocy.

Inne dzieci — też mają podobne wspomnienia. Nawet te,

(Dokończenie na str. 4)

G. BUSH SPOTKAŁ SIĘ Z KIEROWNICTWEM KONGRESU USA

WASZYNGTON. Prezydent USA George Bush oświadczył 17 stycznia, że pierwsza faza przedsięwziętej operacji „Burza pustynna” była pomyślna. Podczas spotkania z kierownictwem Kongresu USA prezydent oświadczył, że jest „zadowolony z dotychczasowego rozwoju wydarzeń”.

„Zamierzamy wykonać to, co przewidzieliśmy, aż do końca” — podkreślił G. Bush.

(ELTA)

Przygotowuje się układ z Federacją Rosyjską

WILNO, 17 stycznia (ELTA/). „W najbliższych dniach może być podpisany układ między Republiką Litewską a Federacją Rosyjską” — powiedział na zwolanej wczoraj wieczorem konferencji prasowej Wytautas Landsbergis. Potwierdził, że również uczestniczący w konferencji deputowani do Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej Anatolij Mostowajew i Fiodkiej Sierow-Kowodajew. Deputowani ci mają pełnomocnictwa

od Borysa Jecyna w sprawie uzgodnienia projektu układu, których są dwa.

W trakcie przygotowania układu nasze zdania były podzielone co do obywatelstwa. Podzielił Anatolij Mostowajew. — Gdy Litwini wybrali jego opcję zerową, wówczas problem odpadł. Więcej zaś nie ma zasadniczych rozbieżności.”

Nie odrzuca się możliwości, że dla podpisania układu przybędzie Borys Jecyn.

Radzieccy komandos przy polskiej granicy

W nocy z poniedziałku na wtorek po obu stronach drogi prowadzącej do granicy litewskiej, wojska radzieckie ustawiły zasieki z drutu kolczastego. Nie zamknięcia przejścia granicznego, ale najprawdopodobniej rozciągnięto je na całej, prawie 100-kilometrowej, granicy polsko-litewskiej.

Przejsie graniczne między Polską i Litwą Ogródniki—Lazdijaj we wtorek było jeszcze czynne — codziennie w obie strony przejeżdżał kilkadziesiąt samochodów z podróźnymi z ZSRR i Polski. Wydaje się, że wojska radzieckie przygotowują się do zamknięcia granicy zwięzniętym, z którym je szcze w roku ubiegłym nasze

ce oświetlają niedawno ustawione reflektory. Nielegalnymi uciekinierów poszukują także helikoptery. Ostatnio liczbą nocnych patroli znacznie się zwiększyła.

Jak się dowiadujemy z wiarygodnych źródeł, w poniedziałek na granicę litewską na wysokości Rutki—Tartaku (miejsce się tam nasza strażnica licząca trzydziestu kilku żołnierzy -osobowy oddział radzieckich komandosów. Rozmieszczono to w taki sposób, aby było widoczne z drugiej strony granicy — w radzieckich strażnicach na 15, 16 i 17.

Opór komandosów litewskich. Każdy kraj ma niezbywalne prawo do własności i samostanowienia.

radzieckich pograniczników (prawie wszyscy są spoza Litwy) rozmieszczonych w strażnicach oddalonych od siebie o 15 km.

Dla porównania: po polskiej stronie są trzy strażnice (w Ogródnikach, gdzie jest przejście w Rutce—Tartaku i Sejście). Do niedawna ich załogę stanowiło ok. czterdziestu zawodowych WOP-istów wyposażonych w przestarzały sprzęt łączności, motocykle, kilka samochodów terenowych i broń strzelecką. Od niedzieli siły te wzmocniono o 32 żołnierzy służby zasadniczej i dwóch oficerów.

Jak poinformował nas we wtorek szef Sztabu Generalnego WP, gen. Zdzisław Stelmach, minister spraw wewnętrznych, któremu podlega WOP, nie zwolnił się na razie do wojska o wznowienie granicy. „Kłopot” Senat Akademii Ekonomicznej.

APEL PAPIEŻA

Papież Jan Paweł II zwrócił się w piątek do Litwinów o okazanie cierpliwości w kwestii swych niepodległościowych aspiracji. W telegramie skierowanym do arcybiskupa Kowna kardynała Wincentasa Sładkewicza, papież wyraził gorące życzenie, aby dotychczasowe doświadczenia stały się inspiracją do „znalezienia poprzez wiarę, właściwego rozwiązania dla obecnych problemów. Jan Paweł II wyraził swoją solidarność z cierpieniem narodu litewskiego.

„W chwili, gdy dochodzą mnie wiadomości o nowych trudnościach, pragnę ponowić wobec Jego Eminencji wyrazi

umilowanego narodu litewskiego — czytamy w depeszy papieża do przewodniczącego Episkopatu Litewskiego kard. W. Sładkewicza. — Wyrażam gorące pragnienie, aby doświadczenia przeszłości stały się inspiracją do poszukiwania z inspirowaniem uporem, w dialogu nad zachowanym poszanowaniem i zrozumieniem, sprawiedliwego rozwiązania obecnych napięć.

Powierając Matce Miłosierdzia to gorące pragnienie, które wypływa z głębi mego drżącego serca, proszę dla całego szlachetnego narodu litewskiego i jego pasterzy o błogosławieństwo wszechmogącego Boga. rekawiczek chirurgicznych.

UCHWAŁA RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ

O SONDAŻU OPINI MIESZKAŃCÓW REPUBLIKI LITEWSKIEJ

Rada Najwyższa Republiki Litewskiej w dalszym ciągu ugruntowuje państwowość niepodległej Litwy postanawia:

1. Polecieć Rządowi i samorządom zorganizowanie powszechnego sondażu wśród mieszkańców Republiki Litewskiej, mających obywatelstwo lub prawo do obywatelstwa Litwy zgodnie z ustawą Republiki Litewskiej o obywatelstwie —

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej
W. LANDSBERGIS

Wilno, 16 stycznia 1991 r.

OSWIADCZENIE RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ

W ZWIĄZKU Z BEZPRAWNYMI DZIAŁANAMI SIŁ ZBROJNYCH ZSSR

Sily Zbrojne ZSSR na początku stycznia 1991 roku przemocą zawładnęły Domem Prasy, gmachem Litewskiego Radia i Telewizji, wieżą telewizyjną, Wileńskim Wzłem Radiowym oraz budynkami innych instytucji, zdemolowały pomieszczenia, sprzęt, dokonały rabunku. W toku wrogich akcji w okrutny sposób zamordowani zostali i pokaleczeni strażnicy budynków cywilni ludzie. Takimi działaniami, jak też tworzeniem towarzyszących im fikcyjnych struktur władzy oraz głoшением planowej dezinformacji dąży się do wzbudzenia chaosu w życiu politycznym, gospodarczym i

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej
W. LANDSBERGIS

Wilno, 14 stycznia 1991 r.

USTAWA REPUBLIKI LITEWSKIEJ

O dodatkowych gwarancjach społecznych rodzinom osób, które ucierpiały w walce o wolność Republiki Litewskiej, wskutek dokonanej w dniach 11–13 stycznia 1991 roku agresji i następnych wydarzeń

Artykuł 1. Wyznaczyć renty z powodu utraty żywiciela rodzinom osób, poległych w walce o wolność Republiki Litewskiej zgodnie z normami i warunkami ustawy Republiki Litewskiej o zaopatrzeniu emerytalnym mieszkańców, stosowanych wobec osób wyszczególnionych w części drugiej artykułu 14 tej ustawy.

Przyznać prawo do otrzymania renty z powodu utraty żywiciela matkom, poległym w walce o wolność Republiki Litewskiej, które ukończyły 50 lat.

Ustalić, że minimalna wysokość renty z powodu utraty żywiciela, przyznawanej każdemu członkowi rodziny, nie może być mniejsza od podwójnego poziomu minimum socjalnego.

Artykuł 2. Ustalić dodatki w wysokości minimum socjalnego do emerytur z tytułu starości i

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej
W. LANDSBERGIS

Wilno, 16 stycznia 1991 r.

UCHWAŁA RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ

O wejściu w życie ustawy Republiki Litewskiej „O dodatkowych gwarancjach społecznych rodzinom osób, które ucierpiały w walce o wolność Republiki Litewskiej, wskutek dokonanej w dniach 11–13 stycznia 1991 roku agresji i następnych wydarzeń”

Rada Najwyższa Republiki Litewskiej postanawia:

1. Polecieć rządowi i samorządom rejonów, miast ustalenie warunków życia rodzin poległych osób i udzielenie im niezbędnej pomocy.
2. Polecieć Ministerstwu Opieki Społecznej wydanie członkom rodzin osób poległych w walce

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej
W. LANDSBERGIS

Wilno, 16 stycznia 1991 r.

JESZCZE 14 POSZKODOWANYCH

WILNO, 17 stycznia (ELTA). Jak zakomunikowało Ministerstwo Zdrowia Litwy, w ciągu tego dnia do placówek medycznych w Wilnie i w okolicach Litwy przybyło 14 poszkodowanych. Według przekazu o opiekę medyczną w tym czasie nie tylko

czy aprobują ustalenie nowo opracowywanej Konstytucji Republiki Litewskiej.

Państwo Litewskie jest niepodległą demokratyczną republiką.

2. W sondażu uczestniczą osoby, mające czynne prawo wyborcze.

3. Uchwała wchodzi w życie od dnia jej przyjęcia.

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej
W. LANDSBERGIS

kulturalnym na Litwie, pozostawienia społeczeństwa Litwy i świata bez prawidłowej i swobodnej informacji, ostatecznie obalenia prawowitej władzy na Litwie.

Rada Najwyższa Republiki Litewskiej surowo protestując przeciwko brutalnym działaniom sił zbrojnych ZSSR żąda, aby Związek Radziecki niezwłocznie zaprzestał agresji, wycofał jednostki wojskowe z zagarniętych pomieszczeń i zrehabilitował straty materialne oraz inne, a także ujawnił i pociągnął do odpowiedzialności winowajców niezależnie od ich rangi.

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej
W. LANDSBERGIS

Wilno, 14 stycznia 1991 r.

W Parlamencie Republiki

—Sytuacja w Republice Litewskiej pozostaje napięta. Trzeba zadbać o środki kompleksowe, czyli o program obronny RL — powiedział wczoraj generalny dyrektor Departamentu Ochrony Kraju A. Butkewicz.

Ciągle się aktywizuje nocny patrol wojskowy. Nie tylko zatrzymuje on samochody, ale też brutalnie zachowuje się wobec ludzi. A. Butkewicz poinformował też, że jednostki wojskowe uzupełnił dodatkowy kontyngent żołnierzy. Są też wiadomości, jak mówił, że specjalne służby zabiegają o to, aby broni, którą dysponuje armia, dostala się do rąk mieszkańców. Cel tych środków, zdaniem A. Butkewicza, zwiększa napięcie, zdestabilizować sytuację.

O tym, jak się zachowuje patrol wojskowy, dowodził deputowany do RN RL W. Powilonis. Powiódł on, że 17 stycznia br. o godzinie 22.10 przy skrzyżowaniu w Garitaniu zatrzymano jego służbowy sa-

mochód. Wojskowi w ciągu 2,5 godzin zagrali mu broń, zmuszali stać z podniesionymi rękoma, naigrywali się, sztydził z członków parlamentu i symboliki państwowej Litwy. W. Powilonis złożył w związku z tym oświadczenie, w którym zaprotestował przeciwko takiemu postępowaniu.

—Cel tego panoszenia się armii, które się wzmacnia, całkowicie jest jasny — to terror i prowokacja. Ponadto, żeby się ludzie czuli bezbronni, aby w taki sposób złamać ich ducha — mówił przewodniczący RN RL W. Landsbergis. — Musimy protestować przeciwko tej sytuacji, która stwarza zagrożenie dla życia ludzi. Ten porządek, do którego dąży wojskowi, jak kontynuował W. Landsbergis, stanowi największe zagrożenie, pogwałcenie prawdziwego porządku. Zaproponował on złożyć oficjalny protest przeciwko rozwydrzeniu się armii sowieckiej na Litwie.

W. Landsbergis poinformował też, że deputowany do RN RL W. Szwed znajduje się te-

raz za granicą. Jego zdaniem nie jest to podróż turystyczna, ale propagandowa. W. Landsbergis zaznaczył, że minister W. Szwed będzie przemawiając z mandatu deputowanego do RN RL. Zaproponował więc rozważyć kwestię wzięcia na pominięcie w sprawie tożsamości parlamentarzysty do W. Szweda.

G. Hignas zapożyczył w wicedzień Towarzystwa i toryków Litwy, którzy poparlij parlament i rząd RL. Wypowiedział się o działaniu wojskowi i miejscowych parlamentarzystów. Zastępca przewodniczącego RN RL Cz. Stankewicz zawiadomił o sytuacji projekt ustawy publikacji Litewskiej w Federacji Rosyjskiej. Przewidywał, że obie strony uznają się za winne, jako państwa suwerenne, subiekty prawa międzynarodowego.

Następnie miasto się od zamknięcia posiedzenia parlamentu, na którym deputowani zamierzali omówić inne bieżące sprawy.

Jadwiga BIELAWSKA

KRONIKA ROZWOJU KONFLIKTU W ZATOCE PERSKIEJ

2 sierpnia 1990 roku — Irak dokonał zbrojnej inwazji na Kuwejt. Emir Kuwejtu ratował się ucieczką do Arabii Saudyjskiej. Rada Bezpieczeństwa NZ przyjęła rezolucję 660, w której potępiła się okupację suwennego kraju i żąda się bezwzględnego wycofania wojsk irackich z Kuwejtu.

3 sierpnia — USA ogłosiły o skierowaniu do rejonu Zatoki Perskiej swych sił morskich, a po czterech dniach o wysłaniu tam wojsk lądowych i lotniczych.

6 sierpnia — Rada Bezpieczeństwa NZ uchwaliła rezolucję 661, przewidującą wprowadzenie embarga na handel z Irakiem.

8 sierpnia — Irak ogłosił aneksję Kuwejtu.

10 sierpnia — przywódcy 12 państw arabskich podjęły decyzję wysłania do Arabii Saudyjskiej sił międzyarabskich dla obrony tego kraju przed ewentualną agresją Iraku. Następnego dnia do królestwa zaczęły przybywać wojska egipskie i samoloty sił powietrznych W. Brytanii.

16 sierpnia — Bagdad kazał 4 tysiącom Anglików i 2,5 tysiącom Amerykanów, którzy znajdowali się w okupowanym Kuwejcie, przenieść się do hoteli. Następnie ogłoszono, że obywateli krajów zachodnich zostaną wykorzystani jako żywa tarcza przeciwko ewentualnemu atakowi na Irak.

28 sierpnia — Irak ogłosił Kuwejt jako swoją 19 prowincję. Zakomunikowano również o zwolnieniu przebywających w charakterze zakładników kobiet i dzieci z krajów Zachodu.

9 września — prezydent ZSSR M. Gorbaczow i prezydent USA G. Bush w Helsinkach zwracają się do Iraku, żądając wycofania wojsk z Kuwejtu.

8 listopada — prezydent Iraku Sadam Husajn objął bezpośrednio dowództwo armią iracką. G. Bush zakomunikował o wysłaniu do Zatoki Perskiej jeszcze 100 tys. żołnierzy amerykańskich.

22 listopada — G. Bush spędził Dzień Dziękczynienia razem z wojskami amerykańskimi, stacjonującymi w Arabii Saudyjskiej. Wielka Brytania zakomunikowała o skierowaniu do rejonu jeszcze 14 tys. żołnierzy i dodatkowego lotnictwa bojowego.

29 listopada — Rada Bezpieczeństwa NZ uchwala rezolucję, zezwalającą na użycie siły zbrojnej przeciwko Irakowi w tym wypadku, jeżeli do 15 stycznia 1991 roku nie wycofa swoich wojsk z Kuwejtu. Siły międzynarodowe w Arabii Saudyjskiej przejmą rolę, którą wyczerpały siły państw członkowskich — może być dobrą

ewentualnego uderzenia ze strony Iraku.

30 listopada — Irak odrzucił ultimatum ONZ i oświadczył, że członkowie Rady Bezpieczeństwa są „przekupieni” przez USA. Izrael ogłosił, że zadaje cięś odwetowy Irakowi, jeżeli go ten zaatakuje. G. Bush zapisał ministra spraw zagranicznych Iraku Tarika Aziza, aby przybył do Waszyngtonu na rozmowy oraz zaproponował wysłanie do Bagdadu sekretarza stanu USA J. Bakera.

1 grudnia — Irak przyjął propozycję USA w sprawie rozmów i oświadczył, że gotów jest omówić jednocześnie również inne problemy Bliskiego Wschodu, w tym palestyński.

6 grudnia — S. Husajn rozkazał uwolnić wszystkich zakładników zagranicznych. MSZ ZSSR złożyło oświadczenie, w którym wyrażono zadowolenie w związku z tym, że kierownictwo Iraku podjęło decyzję, aby nie przeskądzać wyjazdowo wszystkich specjalistów radzieckich.

18 grudnia — prezydent iracki wykluczył możliwość rozmów z USA, jeżeli będą one ograniczone wyłącznie do kwestii wykonania rezolucji ONZ w sprawie Zatoki Perskiej.

22 grudnia — Irak oświadczył, że nigdy nie wycofa się z Kuwejtu i że w razie napasania na niego użyje broni chemicznej.

3 stycznia 1991 roku — G. Bush zaprosił Irak do przeprowadzenia rozmów w Szwajcarii.

4 stycznia — Irak przyjął propozycję prezydenta amerykańskiego i zgodził się wysłać do Genewy T. Aziza na rozmowy z J. Bakerem.

5 stycznia — opublikowano oświadczenie MSZ ZSSR, w którym potwierdzono, że Związek Radziecki przestrzega kursu na pokojowe przezwyciężenie kryzysu w Zatoce Perskiej.

7 stycznia — USA i Wielka Brytania oświadczyły, że nie może być żadnego odroczenia ultimatum ONZ dla Iraku.

8 stycznia — jak oświadczył Pentagon, w rejonie Zatoki Perskiej znajduje się ponad 360 tys. żołnierzy amerykańskich. Do końca stycznia spodziewane jest zwiększenie liczby żołnierzy z USA do 430 tys.

9 stycznia — spotkanie J. Bakera i T. Aziza w Genewie. Strony nie osiągnęły porozumienia wzajemnego.

11 stycznia — opublikowano oświadczenie MSZ ZSSR. Głosi ono między innymi, że w ZSSR są przeciwnicy od końca

dyplomatycznych, aby odsunąć Irak z Zatoki Perskiej od paści konfliktu zbrojnego. Wskazywano na to, że w związku z liaskim konfliktem J. Bakera i T. Aziza.

12 stycznia — Kongres amerykański przegłosował w imieniu siły przeciwko Irakowi, czyli wywołania Kuwejtu. Bagdadu na rozmowy z S. Husajnem udał się sekretarz generalny ONZ J. Perez de Cuellar. Została przyjęta uchwała RN Najwyższej ZSSR w związku z sytuacją w Zatoce Perskiej. W dokumente wyrażono powne zaniepokojenie z powodu tego postępu w sprawie pokonanie uregulowania konfliktu.

13 stycznia — J. Perez Cuellar spotkał się z przywódcą irackim, jednakże nie z przekonaniem go, aby wycofa się z Kuwejtu.

14 stycznia — S. Husajn zwał Irakijczyków, aby wylądowali do ostatniego tchu dla utrzymania Kuwejtu. Rada Narodowa (Parlament) Iraku nie myśli o zapobieganiu bezpromisowe stanowisko prezydenta w kwestii kuwejckiej.

15 stycznia — o progu w u „paazy dobrej woli” G. Bush wezwała Irak do wycofania wojsk z Kuwejtu. S. Husajn ztywał wojska irackie w okupowanym kraju. Przemawiając do żołnierzy oświadczył on, że Irak nie zgodzi się na ustąpienie i wygra wojnę przeciwko koalicji antyirackiej, której przewodzą USA.

16 stycznia — uchwała RN Najwyższej ZSSR „O rozwoju sytuacji w strele Zatoki Perskiej”, w której parlament dzieci wezwał wszystkie państwa angażowane do konfliktu w Zatoce Perskiej, aby kontynuowały poszukiwania politycznego rozwiązania problemu.

Noc z 16 na 17 stycznia — lotnictwo krajów koalicji antyirackiej zadalo zmasowane uderzenie obiektom na terytorium Kuwejtu i Iraku, zrzucając 18 tys. ton materiałów wybuchowych. Całkowicie zburzone wszystkie lotniska i bazy lotnicze siły powietrznych.

Wszystkie arsenały broni chemicznej i bakteriologicznej neutralizowano systemami OPL kraju. Do fundamencie zburzone rezydencje S. Husajna, przetrwano dopływ energii elektrycznej do Bagdadu. Uszkodzono wiele zakładów wojskowych i petrochemicznych zniszczono osrodek jadrowy pod Bagdadem. Wojska sprzymierzone przekroczyły granice saudyjsko-kuwejckie i starły się z jednostkami wojsk ira-

ackich. Informacja

577



NARÓD OCHRONIA SWOJĄ WŁADZĘ

Czasem przy gmachu Parlamentu gromadzi się 70-80 tysięcy osób, czasem mniej. Ale zawsze, o każdej porze dnia i nocy jest tu tłumnie. W ten sposób mieszkańcy Litwy demonstrują solidarność, poparcie dla decyzji swej władzy.

Nowoczesny gmach niby twierdza otoczony został ze wszystkich stron barykadami z bloków betonowych. Jak w czasie wojny. Wrażenie to potęgują zaklejone na krzyż tasmą papierową okna domów mieszkalnych. Ludzie nauczeni są wydzieraniem nocy z 12 na 13 stycznia, kiedy to w naszym mieście posypały się niemal jednocześnie szyby z tysięcy kabin w pobliżu wieży telewizyjnej w Karolinkach i siedziby radia i TV na ulicy Konarskiego.

Na Placu Niepodległości otoczonym barykadami wre życie. Tak już jest! Tu, przy rozłożonych niewielkich ogniskach siedzą grupki dyskutujących 16-17-letnich chłopaków, których twarze wydorosły dosłownie w ciągu minionego tygodnia. Tu, przy fontannie znajduje się klomb. Latem rozbarwiony kwiatami, w tych dniach na każdym jego centymetrze plonie świeca — symbol pamięci o tych, którzy polegali.

Prowizoryczne ogrodzenia (np. z drutu kolczastego) gmachu Parlamentu upstrzone są plakatami, transparentami, rysunkami i dziełkami. Najczystszy napis: „Wolność Litwii!“. Obok — zdjęcia ludzi, którzy tę wolność przypłacili życiem. Dalej nieco — portrety prezydenta ZSRR — z napisami godnymi jego decyzji dotyczących

Litwy. Tu i ówdzie porzucone legitymacje członków KPZR, radzieckie dowody osobiste.

Tak już jest w życiu, że tragizm i nadzieja idą w parze. Oto na schodach pobliskiej Biblioteki im. Mażydasa ustawił się chór młodzieżowy. Każdy chętny może doń się przyłączyć. Spiewają pieśni religijne, nowoczesne, w stylu country. Częstokroć są to improwizacje na zadany temat.

Ludzie mimo mrozu, opadów stoją przy gmachu Parlamentu po kilkanaście godzin. Słyszymy kolejne komunikaty wilnian, proponujących im nocleg i wyżywienie. Jeśli chodzi o to ostatnie, nikt nie jest głodny. Oto obrazek: rolnik z rej. moleckiego przywiózł dwa bekonny. W kilka godzin później go-



spodnię pobliskich domów serwowały już chętnym gotowe dania. Rzeka ludzka wciąż ciągnie na plac. Zawęza się na chwilę przy wąskim przejściu

w barykadach. Potem zapelnia przestrzeń wokół Parlamentu. Halina JOTKIALLO Na zdjęciach: migawki z Placu Niepodległości. Fot. W. Charin



Rada Mijskiej Wileńskiej
Wileńska Rada Miejska, organizująca wydarzenia oświatowe i kulturalne, ogłasza konkurs na najlepsze prace uczniów szkół średnich. Nagrody w wysokości 1000 litów. Termin zgłaszania prac: do 15 lutego 1991 r. Wzrost: 16-18 lat. Tematy: „Wojna i pokój”, „Przyszłość Litwy”, „Solidarność”. Prace przysłać do: Rada Miejska, ul. ...

LEKI Z POLSKI-NAD WILIĄ

Z jaką radością pisaliśmy, iż pierwsze leki, które dotarły do nas po tej straszliwej nocy, były od naszych rodaków z Polski. Było to równo dzień po tragedii. Przyjemnie jest skonstatować teraz, że nie był to pojedynczy wypadek. Naszą uwagę nad Wilią, przeciwko szpitala Czerwonego Krzyża zwrócił autokar, na którym był napis: Akademia Medyczna, Kraków. Obok przechadzał się sympatyczny pan, na którego kurtce widniał emblemat: Medicens de monde. Zapoznaliśmy się. Dr med. habil. Zbigniew Chłap, profesor Akademii Medycznej w Krakowie eskortował właśnie ten autokar, który przywiózł leki do Wilna. — Gdy tylko dowiedzieliśmy się o tragedii, jaka zdarzyła się w Wilnie, ogłosiłmy w radiu apel. W ciągu dosłownie kilku godzin zebrałmy mnóstwo leków, materiału opatrunkowego, jednorazowych strzykawek, rekawiczek chirurgicznych,

funduszy. Mówię w swych, dlatego, iż w Krakowie tak, jak i w innych miastach Polski, działa Komitet Pomocy Litwie. I tak oto załadowani (wycieknym krzesła, żeby autokar był pojemniejszy) przywieźliśmy szczęśliwie to wszystko do Waszego miasta i złożyliśmy na ręce lekarzy szpitala Czerwonego Krzyża. Byliśmy kilka dni w Wilnie. Widzieliśmy ból narodu i jego tragedię. Zapaliłmy znicze. Wracamy dziś do kraju. Nie wiem, na jak długo, bo otrzymaliśmy sygnał, że nasza pomoc możliwie będzie potrzebna Łotwie. I jeszcze jedna rozmowa dotycząca tego tematu. Tym razem z mikrochirurgiem szpitala Czerwonego Krzyża Władysławem Mieczkowskim. — Międzynarodowa Organizacja Lekarzy Świata ze swą siedzibą w Paryżu działa już szereg lat. Jej prezesem na Polskę jest właśnie profesor Zbigniew Chłap, z którym jeszcze w roku ubiegłym, nasze

wie nawiązało kontakty. W marcu uczestniczyliśmy w międzynarodowym spotkaniu lekarzy, które przebiegało w okresie, gdy w Litwie rozpoczęła się blokada. Dlatego też odczuliśmy w stosunku do siebie wiele uwagi i zyczliwości. W maju otrzymaliśmy pierwszą partię leków. I teraz, gdy zaistniały trudne dla nas chwile, nasi przyjaciele przybyli z pomocą. Dostarczyli cały autokar środków pierwszej pomocy chirurgicznej, które są nam potrzebne nie tylko w tych dniach. Serdecznie im za to dziękujemy. Coż dodać do tej relacji. Zamieszczamy odezwę, którą nam przesłał prof. Zbigniew Chłap: Kraków, 14 stycznia 1991 r. Z całą mocą protestujemy przeciw militarnej interwencji sowieckiej na Litwie i wyzywamy do zaprzestania stosowania przemocy wobec braci Litwinów. Każdy kraj ma niezbywalne prawo do wolności i demokracji.

Pomni na wspólną historię Polski i Litwy czujemy się solidarni wobec totalitarnych zagrożeń. Zwracamy się do Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, aby wszelkimi dostępnymi środkami dyplomatycznymi podjął natychmiastowe działania w obronie Litwy. Rektor i Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego, Polska Akademia Umiejętności, Rektor i Kolegium Rektorskie Akademii Medycznej, Rektor i Senat Akademii Górniczo-Hutniczej, Rektor i Kolegium Rektorskie Politechniki Krakowskiej, Rektor i Kolegium Rektorskie Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rektor i Senat Akademii Sztuk Pięknych, Rektor i Senat Akademii Wychowania Fizycznego, Rektor i Senat Akademii Rolniczej, Rektor i Senat Akademii Ekonomicznej, Rektor i Senat Akademii M...

PIERWSZY DZIEŃ NADZIEI

(Dokończenie ze str. 1)
 z Paszaliczki swymi odgłosami wyrwała ze snu ta noc. Dzieci, jak to dzieci, ze szczerą i dziecięcą logiką komentują wydarzenia. „Tak, było i strasznie. Nie może się to powtórzyć. Ludzie powinni zgodzić się, tak jak my z kolegami — wspólnie się bawimy i tylko czasami gniewamy się. Rozumiemy, że wśród nas nie ma wrogów”. I nagle ktoś rzucił: „Ale te maluchy na podwórku, takie 5-6-letnie to są jeszcze — bardzo głupie — wymawiają sobie narodowość”. Wzdrygnął się. Maluchy, czy my — dorośli nie jesteśmy tak mądrzy, by dzieci nie wciągać do „zabaw ludzi dorosłych”. Tu należy wolać SOS.
 Żegnaj mądre, dobre dzieci z klasy VII i pani Anna zapraszaj mnie do klasy XII a. W ławkach — prawie dorośli ludzie, u progu dojrzałości. Te ich osiemnaste urodziny nie przypadły w najlepszym roku. Wchodząc boję się jednego — obojętności i, na szczęście, jej tu nie znalazłam. Nie było też milczenia, ogólnikowych wypowiedzi. Jednak ta cała przebudowa, przy której się trochę wychowywali, dała im te wolności, niezależność myślenia i sądów. Oby tego nie utracili.
 Rozmawiamy. Jednocześnie określają Litwę jako swoją Ojczyznę, chcą ją widzieć demokratyczną i tylko taką w pełni zaakceptują. Są dojrzały, nad poziom dojrzały w swych sądach. Aneta: „Politycy muszą być realistami”; Jola: „Przywiązanie procesów społecznych do tragedii — to widzimy”; Krystyna: „Dzieci, nawet dziś, nie muszą rysować zabijania. Dzieci muszą rysować słońce”; Bożena: „Dorośli, popularnie zwana „władza” powinna ciągle pamiętać o tym, że z malej iskierek może być duży pożar”.

Chłopcy byli bardziej powściągliwi w swych wypowiedziach. Ale dziś żaden by nie chciał przysiądzieć w wojsku. Sprawy państwa, idealów, wierności przysiędze w dzisiejszych realiach uważają, iż te pojęcia strasznie się zdawałowały. Ryszard jednak twarzą wie, że do „swoich” by nie strzelał (pojecie „swoi” to po prostu współobywatele). Robert wylicza, że „czas — najlepszy lekarz”, no i „papierek lakmusowy historii”. Darek... (poważny, zamysłony) nie potrafił nawet w ogólnych zarysach zmobilizować fantazji i znaleźć wyjście z dzisiejszej sytuacji. Tak, nawet oni, ci nagminnie uważani za pewnych siebie, przemądrzałych młodzieńców, dziś nie potrafili z właściwym młodzieńczością zadufaniem powiedzieć: należy zrobić tak a tak i będzie dobrze. Młodzieńcza fantazja w konfrontacji z dzisiejszą rzeczywistością poniosła porażkę. Tragiczną ma to wymowę. Prawda, zgodnie z panią Anną przypomnieli tak aktualne dziś słowa: „Daj rządy dobrych, mądrych ludzi”. Rozum i dobro — na nie jedyna dziś nadzieja.
 Już żegnając się z uczniami zaglądnęłam na chwilę do wiekoletniej nauczycielki tej szkoły, historyka — pani Marii Aronkiej. Jako człowiek i jako historyk jest wstrząśnięta wydarzeniami ostatnich dni — przecież dziś (rozmawialiśmy we czwartek) rozpoczęła się też wojna w Zatoce Perskiej. Pani Maria nie jest skora do rozróżniania roznów. Analizując jednak dzieje naszych dni twarzą wie: żadnym politykiem, czy politykiem, nie wolno robić z ludzi ani tarcz, ani taranów.
 Tak, wreszcie, słowo Człowiek powinno brzmieć dumnie i to ma być naszą Nadzieją.

Janina LISIEWICZ

NA KOLEI PO STRAJKU

„Wsiąść do pociągu byle jakiego..”

Jestem na Dworcu Wileńskim. Nie widać tu zwykłego ruchu, chociaż strajk kolejarzy się skończył. Mimo to ludzie boją się gdziekolwiek wyjechać, bo nie są pewni, czy pociągi znów nie staną.
 Strajk zaczął się we czwartek, 10 stycznia o godz. 18. i trwał tego dnia dwie godziny. Strajkujący opanowali główną dyspozytornię i nie wpuszczali ani też wypuszczali pociągów. Jedynym zestawem, który w tym czasie przejechał przez Wilno był ekspres „Tallinn—Mińsk”.
 W piątek o godz. 20 strajk został powtórzony i trwał do godz. 12 następnego dnia. Nie kursowały ani podmiejskie, ani dalekobieżne pociągi. W sobotę o 20 puszczono zestawy tranzytowe. W niedzielę o 20 godz. kolej ruszyła.
 Sytuacja na dworcu w tamtych dniach była poważna. Strajk zbiegł się z zakończeniem wakacji szkolnych i dworzec pełen był dzieci. Dzięki rozsądkowi i szybkiej reakcji personelu dzieci rozmieszczono w wagonach, wydano im posiłek, rozdano gorącą herbatę. Ponieważ większość przybyła do Wilna w charakterze turystów — mieli ze sobą śniadania, tzw. „suchy prowiant”. Pozostali mogli posilić się w restauracji dworcowej, która przedłużyła godziny pracy oraz w bufecie, który funkcjonował okragłą dobę. Wruszający był moment, gdy okoliczni mieszkańcy, na wiadomość o dzieciach na dworcu, zaczęli im znosić żywność.
 W niedzielę pierwszy przejechał przez peron wileński budżet ogólny ekspres, pociąg tranzytowy Kowno—Wilno.

„Zapakowano” do niego wszystkie przyjeżdżące dzieci. Wartki w takim pociągu były okropne, ale pracownicy kolei wiedzieli, jak niepokoją się rodzice, jak wyglądają swych maluchów. Pasażerem, zamieszkałym w Wilnie zwrócono koszty biletów. Dziś pociąg kursują już normalnie według rozkładów.
 — Może pani sobie wyobrazić, co przeżyliśmy w tamtych dniach — mówi naczelnik Dworca Wileńskiego Witalija ONIKIENE. — Nikt nie chciał nikomu niczego tłumaczyć. Musieliśmy sami informować ludzi, uspokajać ich, odpowiadać na liczne pytania. Wśród pasażerów, którzy nie mogli wyjechać z Wilna były dzieci czarnobylskie. Wracali z Rygi do Kijowa.
 — Czy potrzebna była pomoc lekarska?
 — Na szczęście nie.
 — Czego żądali strajkujący?
 — Dymisji parlamentu i wprowadzenia nadzoru prezydenckiego.
 — Straty chyba są spore?
 — Tak. Ale ekonomicści jeszcze wszystkiego nie obliczyli.
 — Widziałam na dworcu informacje o tym, że od 15 stycznia 1991 r. coła się wyprzedaż biletów ulgowych i abonamentowych w ruchu podmiejskim. Czy znaczy to, że wykupione już abonamenty są nieważne? Czy nie zpowiada to podwyżki cen na kolei?
 — Bilety abonamentowe będą ważne do upłynięcia ich terminu. Natomiast od 1 lutego 1991 r. droższe potrójnie prze-

jazd w pociągach podmiejskich kosztował 25 kop., od 1 lutego let do Kowna droższe od 1.10 rb. — do 3.30 rb. Nie były bilety praktykowały sprzedaż biletów abonamentowych.
 — Czy podwyżki się odbyły?
 — Sądzę, że tak, chociaż jeszcze nie mieliśmy sygnałów. Należy dokonać kardynalnych zmian taryfikacyjnych, gdyż od lat stoimy na miejscu.
 — Czy po zdroźeniu przewoźniczo kolejarzy?
 — Miejmy nadzieję, że tak niskie. Niedawno podwyżczyli pensje niektórym kategoriom pracowników. Np. kasjerzy, których praca jest bardzo ciężka, zarabiają po podwyżce 140 rb. Czy można z tego dziś przeżyć?
 — Ile wynosi najmniejsza pensja na kolei?
 — Najmniej zarabiają tragarze — 110 rb.
 * * *
 Można by sądzić, że z podwyżką cen biletów lepszy się serwis, ale nauczeni własnym doświadczeniem wiemy, że po 8 stycznia, gdy koleją w słowackim Domu Prasy zdrazil od kilkudziesięciu kopiejek do trzech rubli — jego konsystencja i smak wcale się nie zmieniły.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

PROBA KONFERENCJI PRASOWEJ

KOMITET-WIDMO „INFORMUJE”

Widmo krąży po Wilnie, widmo Narodowego Komitetu Ocalenia Litwy. Nikt nie widział tych ludzi, ale każdy z nas odczuł już ich działalność na własnym życiorysie. Tymczasem tajemniczego „ciała” nie ujawniało nawet powołane przez miejscowe KC KPZR centrum prasowe. Milczały jego telefony, a petentów-natretów odpędzano od drzwi. Nareszcie powiadomiono o konferencji prasowej. Wstęp był wolny. O 15 w sali Wileńskiego Domu Oficerów, przy której — zapewne dla kolorytu — dyżurowało paru żołnierzy. Na sali tłum dziennikarzy z całego świata, na scenie 6 osób: pomocnik prokuratora generalnego ZSRR Wiktor Strielnikow, przedstawiciel Ministerstwa Obrony ZSRR gen. maj. Jurij Nauman, pułkownik justycji Alfred Kewrel, podpułkownik justycji Wiktor Uszenin, Juozas Jarmalawiczius, Anatolij Jewstigniejew (przewodniczył).
 Pytania zadaje cały świat, odpowiadają pełnomocnicy Komitetu.
 — Jak nas informowano, wprowadzenie wojska na Litwę związane było ze sprawami porobu. Jak to wygląda na dzień dzisiejszy?
 — Co dnia zaciągamy do służby wojskowej 60-100 osób, w tym 38 proc. stanowią Litwini.
 — Czy możecie spokojnie spać po morderstwach, do

których doszło w trakcie akcji komandosów?
 — Na mojej karierze to się nie odbije, a śpię tak, jak spałem.
 — Proszę nazwać członków komitetu.
 — Wczoraj spotkałem się z jego przedstawicielami w prywatnym mieszkaniu. Przedtem ich nie widziałem. Było ponad 10 osób, ale to nie cały komitet. W jego skład wchodzi większość Litwinów. Są robotnicy, rolnicy, inżynierowie. Poznacie ich niebawem. Teraz nie mogę podać nazwisk, bo narazę ich dzieci i życie ich rodzin.
 — Komitet jest tajny? Czy jest ważniejszy od parlamentu? Czy wojsko nie dałoby rady obronić tych ludzi? Jak mieszkańcy Litwy mają poważnie traktować uchwały anonimowego Komitetu?
 — Wiemy, że powstał komitet zemsty, który wydał wyroki śmierci na wiele osób. Teraz nie możemy nikogo ujawniać. Dowiedzie się w najbliższej przyszłości.
 — Czy są oryginały dokumentów cytowanych w środkach masowego przekazu Związku Radzieckiego i na które teraz się powołujecie?
 — Otrzymałem kopie przez kuriera.
 — Zgodnie z ustawodawstwem ZSRR, kto ma prawo ogłosić godzinę policyjną? Czy ma do tego prawo organizacja

nieformalna (nawet nie zarejestrowana), jaką jest Komitet?
 — Godzinę policyjną może wprowadzić jedynie władza państwowa.
 — W informacji centrum prasowego KPZR, którą nam dano, mówi się o tym, że to właśnie Komitet wprowadził stan wojenny. Czy wobec tego centrum prasowe KPZR kłamie?
 — Komitet podejmował taką uchwałę i o tym poinformował.
 — Proszę podać nazwisko żołnierza, którego ciało znalezione po akcji i kaliber naboju.
 — W tej chwili nazwiska podać nie mogę, kalibru też nie znam. Mogę natomiast poinformować, że nasi żołnierze nie mieli naboju bojowych, a kaliber używanych jest 5,45. Ponadto mogę świadczyć, że publikowane w gazetach zdjęcia są nieudolnym fotomontażem. Np. mamy zeznania jednego z oficerów prowadzących czołg, że ktoś specjalnie wpychał mu swoje nogi pod gąsienicę. Właśnie w tej chwili fotografowano.
 — Czy mamy się spodziewać ataku na Radę Najwyższą?
 — Jest tak zabarykadowana, że trudno tam dotrzeć, ale nie jest nam wcale potrzebna. Będzie pracować dopóty, dopóki ludzie Litwy uważają to za potrzebne.
 — Podobne oświadczenia slyszeliśmy w przedmiejscu akcji wojennych. Wobec tego, czego powinniśmy czekać po tej wypowiedzi?
 — Jutra.

Zanotowała Krystyna MARCZYK

OFERTA POMOCY Z GDAŃSKA

Oddział w Gdańsku organizacji międzynarodowej AMNESTY INTERNATIONAL, która zajmuje się opieką nad więźniami politycznymi, zaofiarował swoją pomoc dla Litwy. Polegałaby ona na otececiu opieki rodzin poległych w czasie ostatnich wydarzeń, rannych,

poszkodowanych, represjonowanych. Udzieli się wsparcia moralnego i pomocy materialnej. Zatrzaszczy się o dalsze losy wyżej wspomnianych.
 Zgłaszać się należy za pośrednictwem „Kuriera Wileńskiego”, tel. 61-15-16.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

„Nad Niemnem”

W ub. niedzielę w lektorium towarzystwa „Wiedza” wyświetlony został polski film „Nad Niemnem”. Już z kolei drugi z serii prezentacji filmów polskich zorganizowanej przez ZM ZPL. Niestety, sala nie była wypełniona, mimo że bilety wykupiono wszystkie. Przyczyna zrozumiała: tragiczne wydarzenia w mieście, systematycznie nadawane w tzw. radiu

Litwy Radzieckiej komunikaty o wprowadzeniu godzin policyjnej (m. in. — nieprawie) itd.
 W najbliższą niedzielę (20 stycznia) o godz. 15 ekranizacja powieści Elizy Orzeszkowej „Nad Niemnem” zostanie pokazana ponownie w sali „Wiedzy” (Wileńska 22). Organizatorzy informują, że bilety nabyte na poprzedni pokaz, a z różnych przyczyn nie wykorzystane, są ważne na najbliższą niedzielę.

Inf. wł.

A to ciekawe...

Korespondent ELTA Balys Buczellis donosi:
 Według nieoficjalnych danych, Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR wezwowało do Moskwy posła — doradcę ambasady ZSRR w Mozambiku Wytautasa Sakalauksa. Do marca 1990 roku był on przewod-

nicyngami Rady Ministrów litewskiej SRR. W Sakalauksa reprezentuje Związek Radziecki w Mozambiku od jesieni roku ubiegłego.
 O przybyciu W. Sakalauksa do Moskwy nic nie jest wiadome.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

„BĘDIEMY Z LITWĄ”

Służba informacyjna rządu w nocy z 15 na 16 stycznia otrzymała następujące oświadczenie grupy starszych oficerów Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR na Litwie:
 My, ośmiu oficerów Komitetu

użycie siły przeciwko niepodległej Republice Litewskiej, które doprowadziło do przelewu niewinnej krwi i w związku z tym oświadczamy, że dalsza nasza obecność w tej instytucji jest niemożliwa, będziemy z Litwą

W. Kiwaras W. Prakas, K. Sakalauksa, A. Dibury.
 Służba informacyjna rządu swoją drogą zwróciła się do wszystkich pracowników tej instytucji w Litwie służby, którzy potrafili zachować zdrowy rozsądek, sumienie i poczucie odpowiedzialności wobec ludzi, oraz wzywa pójść za przykładem byłych kolegów.